

Władza sporo nas kosztuje

22 czerwca 2015

Ten rok będzie rekordowy jeśli chodzi o wydatki na nasze władze. Pensje, nagrody i odprawy m.in. dla Ewy Kopacz, Bronisława Komorowskiego, całej świty podległych im urzędników oraz wszystkich posłów i senatorów będą kosztowały polskiego podatnika aż 851,2 mln zł. To o ponad 57 mln zł więcej niż w roku 2014.

Najwięcej zapłacimy za funkcjonowanie Sejmu i Senatu. Na ten cel pójdzie aż 558,5 mln zł. Za wydatki generowane przez kancelarię prezydenta zapłacimy 167,6 mln zł. Utrzymanie kancelarii premier Kopacz będzie z kolei kosztowało 125,1 mln zł. Zdecydowana większość z tych pieniędzy zostanie wydana na wynagrodzenia, premie i odprawy. Nie ma się co dziwić, jeśli sobie uświadomimy że wynagrodzenie przeciętnego posła to ok. 10 tys. zł miesięcznie, przeciętny pracownik kancelarii prezydenta zarabia średnio 9205 zł, zaś przeciętny pracownik kancelarii premiera otrzymuje co miesiąc 7768 zł. Za wszystko płacą Polacy w podatkach i obowiązkowych daninach.

Sporo pieniędzy z naszych podatków idzie również na nagrody w ZUS-ie. W latach 2007-2014 na nagrody dla urzędników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wydaliśmy łącznie astronomiczną kwotę 1 miliarda 638 milionów zł! Przeciętny pracownik etatowy ZUS-u mógł w tym czasie otrzymać nawet 34 tys. zł ponad to, co dostawał co miesiąc jako wynagrodzenie zasadnicze.

W latach 2007-2012 ZUS wypłacił swoim urzędnikom nagrody w łącznej wysokości 1 mld 278 mln zł. W 2013 roku na nagrody przeznaczono kolejne 150 mln zł. W 2014 roku pula nagród urosła do poziomu 210 mln zł. Łącznie dało nam to ponad 1,6 mld zł w ciągu 8 lat. W tym roku trend może być niestety utrzymany. Oficjalnie dodatkowe bonusy pieniężne przyznawane są w drodze uznania za wyróżniające wyniki pracy, sumienność, jakość i terminowość pracy, realizację dodatkowych zadań oraz

szczególne zaangażowanie w wykonywane zadania. W praktyce wygląda to tak, że największe indywidualne nagrody zgarniają dyrektorzy poszczególnych oddziałów ZUS oraz ich zastępcy.

„W ZUS wykonuje się wiele niepotrzebnych rzeczy i do ich wykonywania zatrudnia się niestety całą armię urzędników. I później niepotrzebnie daje się im nagrody. Niestety, winny jest temu system emerytalny w Polsce” – ocenił fakt przyznawania urzędnikom ZUS astronomicznych nagród Robert Gwiazdowski z Centrum im. Adama Smitha w wypowiedzi dla „Super Expressu”.

Źródło: Niewygodne.info.pl